

**Aspekt społeczny, religijny i wychowawczy wybranych liryków
Cypriana Kamila Norwida w powiązaniu z nauką religii w szkole**

Twórczość liryczna Cypriana Kamila Norwida dla nie – norwidologa przy pierwszym z nią zetknięciu wydaje się być trudna i niezrozumiała. Choć od czasu Norwida minął już dawno ponad wiek, to interpretacja jego twórczości lirycznej wymaga nie lada wysiłku. W II połowie XIX wieku, a więc gdy Norwid w pełni tworzył, już uważano go za „poetę przeklętego”¹, ale i dziś znawcy tematu zastanawiają się wciąż nad interpretacją wierszy tego twórcy. Po lekturze zaledwie kilku lirycznych utworów poety człowiek zadaje sobie pytania: O czym tak naprawdę Norwid pisze? Co chce przekazać potencjalnemu czytelnikowi? Ratunkiem dla laika w dziedzinie lirycznej twórczości Norwida okazuje się twierdzenie prof. Jadwigi Puzyniny, która dokonując próby interpretacji wiersza pt. „Czy ten ptak kala gniazdo, co je kala” opublikowanej w pracy pt. „Czemu i jak czytamy Norwida”, pisze: „(...) jak daleko trzeba czasem wyjść poza sformułowania dosłowne, aby zrozumieć sens tekstu, ile do tego potrzeba dodatkowych, często hipotetycznych wnioskowań”². Wspomniana znawczyni literackiej twórczości Norwida we wstępie do przytoczonego dzieła wyjaśnia, że zrozumienie wierszy Norwida polega przede wszystkim na dołożeniu starań w oparciu o „wiedzę o języku, tekstach poetyckich, historii, człowieku w ogóle i autorze i odczytaniu intencji zawartych w jego wzbogaconym „pracą wieków” słowie”³.

¹ Cyt. za: M. Kuziak, *Romantyzm, w: Epoki literackie. Od antyku do współczesności* (pr. zb.), Bielsko – Biała 2003, s.215.

² Cyt. za: J. Puzynina, *Próba interpretacji wiersza Norwida (Czy ten ptak kala gniazdo, co je kala)*, w: J. Chojak, E. Teleżyńska (red.), *Czemu i jak czytamy Norwida*, Warszawa 1991, s.107.

³ Cyt. tamże, s. 5.

Norwida wcale nie trzeba, ale też i nie można traktować dziś jako „poety przeklętego”⁴, który w niezrozumiały sposób przedstawia swoje przemyślenia. Wystarczy, że dociekliwy czytelnik zechce sięgnąć do biografii Norwida, a wiele kwestii, na których koncentruje się poeta stanie się jasnymi i zrozumiałymi. Treść liryków Norwida bowiem jest konsekwencją tego, co go w życiu spotykało. Współczesny młody czytelnik, który nie zawsze chętnie sięga po poezję, zwłaszcza tę trudniejszą, a jeśli już to z obowiązku, może nie chcieć wgłębić się w treści liryków Norwida. Tymczasem wiersze Norwida kryją w sobie przesłanie bardzo aktualne dla młodych Polaków, którzy na swej drodze życiowej stają wobec dylematów podobnych do norwidowskich: Co zrobić z nieszczęśliwą miłością? Czy ktoś interesuje się moimi problemami? Czy jest ktoś, kto pomoże mi znaleźć miejsce w świecie? Gdzie mam szukać pomocy? Czy ktoś w ogóle słyszy mnie i próbuje mnie zrozumieć? Oto niektóre z pytań nękających dziś młodzież. W twórczości lirycznej Norwida pojawiają się takie i podobne zapytania.

Nie sposób oprzeć się tu na całej bogatej twórczości lirycznej Norwida, która daje ogromne możliwości wykorzystania jej w ramach nauczania wielu przedmiotów, w tym także religii, a także wychowania młodego człowieka. Sam Norwid przecież swój światopogląd oparł na kategoriach powiązanych z religią takich jak:

- a) *sumienie* („(...) sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”⁵);
- b) *osoba* - rozumiana jako istota wolna i z heroizmem realizująca wartości chrześcijańskie oraz naśladowująca Chrystusa;
- c) *praca* – traktowana jako efekt twórczości życiowej człowieka w sferze intelektualno – duchowej i materialnej, przyczyniająca się do postępu cywilizacji⁶.

Związek Norwida z religią, ze sprawami wiary ma swoje silne odzwierciedlenie w jego wierszach. Wszystkie kategorie, na których Norwid opiera swój światopogląd skupiają się w jednym słowie: **Bóg** – którego głosem jest sumienie ludzkie, który objawił się w Jezusie Chrystusie, i który stworzył świat, a człowiek w tym stwarzaniu uczestniczy, bo nadal tworzy i udoskonala swoją pracę. Ponadto religijność Norwida, jak dziś stwierdzają znawcy tematu, była mocno ugruntowana, intelektualna, biblijna, w tym bardzo ewangeliczna⁷. I choć nie zgłębiał on nigdy teologii w sensie dosłownym, to jednak zasługuje na miano teologa,

⁴ Zob. przypis 1.

⁵ Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, nr 1776.

⁶ Por. przypis 1, s.216.

⁷ J. Kulczycka, M. Straszewska, *Literatura polska. Romantyzm-Pozytywizm*, Warszawa 1990, s. 231.

bo w swojej twórczości szeroko rozumianej bardzo dogłębnie przedstawia odwieczne prawdy Boże.

Wykorzystanie poezji Cypriana Kamila Norwida w ramach nauczania religii w starszych klasach szkoły podstawowej i klasach gimnazjalnych może się stać cennym uzupełnieniem wiedzy zdobywanej na lekcjach języka polskiego, mając na uwadze obowiązek wdrażania uczniów do zintegrowanego patrzenia na różne dziedziny wiedzy, umiejętności i postaw⁸.

Co zatem odnajdujemy w poezji norwidowskiej, co mogłoby być wykorzystane w ramach religii? Podstawą do rozważań na ten temat będzie pięć wybranych wierszy Cypriana Kamila Norwida, z którymi młody człowiek spotyka się w ramach edukacji szkolnej: *Moja piosnka (I)*, *W Weronie*, *Moja piosnka (II)*, *Pielgrzym* i *Ruszaj z Bogiem*.

Wiersz *Moja piosnka (I)* powstał najwcześniej ze wspomnianych wyżej, bo w 1844 roku. Czytając ten utwór odnosimy wrażenie ogromnego smutku poety, wielkiej straty, pustki niczym nie dającej się zapełnić, wylaniających się w postaci „czarnej nici”. Gdy sięgniemy do kalendarium życia Norwida, to dowiemy się, że właśnie w tymże roku 1844 przeżył on ciężki zawód miłosny po tym, jak jego narzeczona zerwała zaręczyny. Pod wpływem depresyjnego nastroju Norwid pisze tenże wiersz, a także jeszcze inne⁹. Poeta snuje ponury, wręcz straszny obraz otaczającego go świata. W tym obrazie pojawia się nieustannie „czarna nić”, która oplata go, pozbawia możliwości działania i prześladowuje. Kolor czarny jest znakiem smutku, żałoby i zaprzeczenia. Już nawet kwiaty, które są ozdobą matki ziemi są oplątane „czarną wstążką” i tracą swój urok. Babie lato też ma wygląd czarnej powłoki. Wszystko dla poety jest w czarnych barwach. Poeta chciałby już o tym zapomnieć, wyzwolić się z depresji, po prostu wygrać, nie poddawać się i zwyciężyć. Ale to się nie udaje i wszystko powraca. Pozostaje pytanie: dlaczego tak się dzieje?

Jakże wielu młodych, nieszczęśliwie zakochanych bez wzajemności ludzi zadaje sobie to pytanie i dziś? Jest ich niemało. Dziewczyna zakochana w chłopaku, który nie zwraca na nią uwagi, chłopak, który oszalał na punkcie koleżanki, ale ona jest już dziewczyną innego. Takich przykładów można by mnożyć i są to obrazy z naszych szkół. Ci wszyscy nieszczęśliwie zakochani nigdy nie pójdą po radę do nauczyciela, nie zapytają, co mają robić,

⁸ Zob. *Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla sześcioletnich szkół podstawowych i gimnazjów*, w: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dn. 15 lutego 1999 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych, Dziennik Ustaw Nr 14/1999, poz.129, s.584.

⁹ *Główne daty z życia i twórczości Cypriana Norwida*, w: C. Norwid, *Pisma wierszem i prozą*, Warszawa 1973, s.10 oraz *Mała kronika życia i twórczości Cypriana Norwida*, w: C. Norwid, *Pisma wybrane. Wiersze*, t. I, Warszawa 1968, s.56-57.

ale mimo to szukają jakiegoś wsparcia i odpowiedzi na pytania o miłość. Stan ducha Norwida jest więc bliski naszym uczniom, szczególnie tym w gimnazjach i nieraz przybiera wymiar społeczny, mając na uwadze społeczność szkolną. Przecież miłość to nie tylko *amor* – miłość zmysłowa, miłość między mężczyzną a kobietą, ale też *caritas* – miłość połączona z szacunkiem, chrześcijańska miłość bliźniego. Jednocześnie miłość jest centralnym pojęciem dla chrześcijańskiego rozumienia Boga i wzajemnych stosunków między ludźmi¹⁰. Cóż więc można odpowiedzieć młodemu człowiekowi w takiej trudnej sytuacji nieszczęśliwej miłości? Na pewno to, że Bóg jest z nim przez cały czas, w czasie trudnych doznań, niespełnienia oczekiwań. Bóg to zna, bo jego miłość do ludzi była i jest potężna, choć lud tego nie odwzajemnił. Sam Bóg jest miłością¹¹, na wszystko przyjdzie odpowiednia chwila, bo „wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem”¹². Przyjdzie zatem czas i na tę prawdziwą miłość, która jest cierpliwa, łaskawa, która nie zazdrości i nie szuka poklasku...¹³. To jest ważny temat do pracy wychowawczej.

Smutną tematykę nieszczęśliwej miłości kontynuuje Norwid w wierszu *W Weronie*. Będąc w Weronie we Włoszech poeta odwiedza grób Julii Capuletti w niewielkiej kapliczce. Norwid może teraz z dystansu ocenić tragiczną miłość dwojga kochanków i jej znaczenie dla potomnych. W kilku krótkich zdaniach utworu poeta zawarł obfitość treści, które działają na wyobraźnię czytelnika. Pojawia się symbolika nieba, które w rozumieniu religijnym jest miejscem, gdzie mieszka Bóg, gdzie jest pełnia szczęścia. Ale błękit nieba jest kolorem zimnym i może oznaczać zamknięcie w sobie, a także spokój i wyciszenie. Rzeczywiście to „oko błękitu” spogląda na grób Julii, widzi wiele waśni, które dzielą dwa rody: Capulettich i Montecchich, ale coż owo „oko” może uczynić poza tym? - roni łzę - „zrzuca gwiazdę ze szczytu”¹⁴. Zdawałoby się, to nie poeta opowiada o tym wszystkim, ale cyprysy i inni ludzie. Cyprysy symbolizują żałobę po śmierci kochanków, ale postawa ludzi jest inna. Mówią oni, że na łące po dwojgu kochankach nikt już nie czeka. Historia Romea i Julii przeminęła, a ludzie są obojętni na to, co się stało z wielką miłością.

Dziś młody człowiek zada sobie może pytanie: jaki sens miała śmierć Romea i Julii? Czy była to śmierć potrzebna, czy też nie? Człowiek wierzący powie, że samobójstwo, to grzech śmiertelny, bo Bóg mówi: „Nie zabijaj!”. Ktoś inny doda, że tę śmierć poprzedziła

¹⁰ Zob. *Słownik teologiczny*, t. 1, Katowice 1985, s. 307-313.

¹¹ 1J 4, 16

¹² Koh 3, 1

¹³ 1 Kor 13, 1-13

¹⁴ co było traktowane w wierzeniach ludowych jako łzy aniołów.

piękna, romantyczna miłość. Ale przecież mogłoby być jeszcze piękniej, gdyby nie śmierć, która definitywnie zakończyła życie dwojga młodych ludzi. Skoro czytelnik ma prawo zająć własne stanowisko w sprawie głównego wątku wiersza (szczególnie gdy chodzi o poezję Norwida)¹⁵, to należy to uczynić. Norwid widział człowieka jako istotę uwikłaną w życie, w którym miesza się dobro i zło, a jednocześnie przeznaczoną do udziału w życiu Boga¹⁶. Stąd też niepotrzebna śmierć dwojga młodych ludzi to konsekwencja w pierwszym rzędzie zaślepienia nienawiścią zwaśnionych rodów. Miłość sama w sobie jest wielkim darem dla człowieka, ale też i zadaniem. Tymczasem zadaniem tej wielkiej miłości było pokonanie nienawiści dwóch rodów. I choć już nie ma wśród żywych Romea i Julii, to ich miłość zrodziła przyjaźń i pokój. Bóg zasiał miłość w nich, ale owoc tej miłości mógł być wydany dopiero po ich śmierci („Przecież to, co siejesz nie ożyje, jeżeli wprzód nie obumrze”¹⁷).

Gdy dziś młodzi ludzie zachwycają się historią nieszczęśliwej miłości Romea i Julii, to nie zawsze widzą to w takim świetle. Mylą miłość z zauroczeniem, z chwilową fascynacją, a miłość to przecież ogromna odpowiedzialność. Wypada zaapelować w tym miejscu: podejmujemy właściwe decyzje w trudnych chwilach, choćby takich, jakie przeżywali bohaterowie tragedii Szekspira, służmy dobrą radą tym, którzy jej potrzebują, wychowujemy młodzież do prawdziwej miłości, która jest w stanie wszystko przetrzymać.

Uzdolniony w dziedzinie sztuk plastycznych Norwid wyjechał za granicę w wieku 21 lat. Pragnął studiować rzeźbiarstwo, rysunek i malarstwo. Było to możliwe dzięki przypadającej dla niego części spadku po matce¹⁸. Niedługo potem powstał wiersz *Moja piosnka (I)* i prawdopodobnie wiersz *W Weronie*. Norwid ciągle podróżował, przemieszczał się z jednego miasta do drugiego, z kraju do kraju, a nawet z Europy do Stanów Zjednoczonych Ameryki. W lutym 1854 roku w Nowym Jorku w sytuacji nędzy, nostalgii, a w efekcie depresji psychicznej¹⁹ powstaje liryk *Moja piosnka (II)*. Już wcześniej Norwid nie był rozumiany, atakowano go za nowatorskie podejście do poezji, próbuje więc pracować jako rysownik²⁰. Ciągłe jednak nie może znaleźć swego miejsca w świecie, nie czuje się jak u siebie. O tym wszystkim właśnie opowiada w utworze *Moja piosnka (II)*. Norwid wspomina zwyczaj polskie wyrosłe z chrześcijańskiej tradycji: poszanowanie powszedniego chleba, opieka nad gniazdami bocianimi, które zwiastują szczęście i obfitość, pozdrawianie

¹⁵ R. Jabłoński, *Słowa, myśli i obrazy...*, Płock 2003, s. 84.

¹⁶ K. Bukowski, *Biblia a literatura polska*, Warszawa 1990, s.181.

¹⁷ 1 Kor 15, 36

¹⁸ J. Kulczycka, M. Straszewska, dz. cyt., s.223.

¹⁹ *Główne daty z życia...*, dz. cyt., s.12.

się słowami: *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!* Norwid z szacunkiem mówi też o prawdzie i uczciwości, do czego wraca w wielu innych utworach. Poeta czuje się osamotniony i tylko Bogu może powierzyć swe rozterki, On zawsze człowieka wysłuchuje.

Ilu Polaków, którzy w dzisiejszych czasach musieli wyjechać do pracy za granicę ma podobne odczucia jak Norwid? Chcieliby może wrócić do rodzinnego kraju, ale z różnych względów nie mogą. Ilu jeszcze młodych ludzi myśli dziś o opuszczeniu ojczyzny i udaniu się w nieznane, aby mieć pracę? Polacy szukają pracy, chleba i zrozumienia. Tego szukał też Norwid. Często jednak młodzież myśli, że to tak łatwo zostawić wszystko i wyjechać, nie zawsze jednak tak jest. Aktualność przesłania norwidowskiego jest więc bezsprzeczna. Czasy się zmieniają, ludzkie problemy pozostają takie same.

Szczególnego znaczenia w nauczaniu religii nabierają dwa wiersze powstałe przed 1862 rokiem: *Pielgrzym* oraz *Ruszaj z Bogiem* zawarte w zbiorze *Vade-mecum*, co znaczy „idź ze mną”²¹. To prawie jak Chrystusowe „Pójdź za mną”²². Los Norwida to los człowieka – pielgrzyma. Człowiek – pielgrzym, homo – viator nie ma swojego domu, jest ciągle w podróży, nie ma majątku, nie ma nic. Ma za to bogactwo duszy, które zbliża go do nieba, do Boga. Taki jest cel wędrówki pielgrzyma. On nie pyta: dlaczego?, ale: po co? I to jest pytanie o sens bycia pielgrzymem. A sens jest taki: podróż do nieba przez wszystkie dni życia doczesnego, podróż do „ziemi obiecanej”, tam każdy będzie wiecznie szczęśliwy. Taki jest los każdego człowieka aż do śmierci. Kościół naucza, że końcem ziemskiej pielgrzymki człowieka, czasu łaski i miłosierdzia, jakie Pan Bóg mu ofiarował, by realizował swe ziemskie życie jest śmierć²³.

Los pielgrzyma nie jest łatwy. Przymiera on czasem z głodu, musi żebrnąć, bo brakuje nawet chleba powszedniego i nikt nie chce się nim podzielić z wędrowcem. Chleb jest jednak potrzebny człowiekowi do życia doczesnego. Ale przecież dla człowieka wierzącego w Boga, a jest nim bohater kolejnego utworu, istotne znaczenie ma chleb eucharystyczny, który jest pokarmem w wędrówce do nieba. Takie doświadczenia pielgrzyma opisał Norwid w liryku *Ruszaj z Bogiem*. Już sam tytuł wiersza jest błogosławieństwem dla pielgrzyma, niezależnie od tego, kto je wypowiada. Ale paradoksalnie wypowiada je człowiek, który postępuje niemilosiernie, bo nie dzieli się chlebem z głodnym. Jednak wędrówka u boku Boga zakłada,

²⁰ Tamże, s.12-13.

²¹ J. Kulczycka, M. Straszewska, dz. cyt., s.242.

²² Zob. Mt 4, 19.

²³ Katechizm Kościoła Katolickiego, dz. cyt. nr 1013.

że pielgrzymowi nic złego nie może się stać. Również z treści wiersza wynika, że ów bohater – pielgrzym w końcu mógł nasycić się chlebem. Możemy też dopatrzeć się głębszej wymowy tego utworu. Jeśli nie dzielisz się chlebem z bliźnim, jeśli wysyłasz kogoś w drogę z Bogiem, a sam Go nie naśladujesz swoim postępowaniem, to ściągasz na siebie odrętwienie życia w każdym jego wymiarze. Ale oto Chrystus eucharystyczny ponownie prowadzi wędrowca do miejsca, gdzie nie poczęstowano go chlebem. Po co? Aby dokonało się zrozumienie postępowania człowieka i przebaczenie.

Dziś zdarza się nierzadko, że ludzie muszą żebrnąć, bo nie mają pieniędzy na chleb, ale też ludzie często nie potrafią zdobyć się na przebaczenie. Wówczas może dojść do nienawiści, agresji, przemocy, rozpadu więzi międzyludzkich. Wymowa liryku Norwida *Ruszaj z Bogiem* nakazuje wręcz podejmowanie różnych form działalności pożytecznej dla człowieka. Nie można czekać i zbyt długo zastanawiać się, należy po prostu już ruszać z miejsca i czynić dobro. Ale jeżeli ruszymy z Bogiem, który będzie nam towarzyszył, to osiągniemy zamierzony cel.

Lektura liryków Cypriana Kamila Norwida zmusza do poszukiwania zrozumienia samego poety i jego twórczości. Lektura tych pięciu wybranych wierszy Norwida mobilizuje człowieka nie tylko do sięgania po kolejne utwory, ale do realizacji przesłania norwidowskiego we własnym życiu. Tematyka twórczości lirycznej Norwida jest wciąż aktualna, chociaż w pełni nie docenia się jej walorów.

Temat twórczości Norwida jest szeroki, bo przecież Norwid to nie tylko twórca w dziedzinie literatury polskiej, ale także w dziedzinie sztuk plastycznych²⁴. Zapoznanie się z literackimi oraz plastycznymi dziełami Sztukmistrza²⁵ daje gwarancję pełnego zrozumienia norwidowskiego geniuszu. Może to stanowić również temat do szeroko rozumianej pracy z młodym pokoleniem Polaków.

Niezrozumiany, niedoceniony za życia dziś Cyprian Kamil Norwid odżywa na nowo w sercach nie tylko młodych ludzi.

Bielsk, 24 września 2005 r.

²⁴ Zob. A. Melbechowska-Luty, *Sztukmistrz. Twórczość artystyczna i myśl o sztuce Cypriana Norwida*, Warszawa 2001.

²⁵ Zob. tamże.